

DODATEK DO N° 35.

Dnia 12 grudnia 1839.

Uwagi polityczne i religijne przez Michała Kubrakiewicza.

Bordeaux 1839 in-8vo str. 32. Zeszyt pierwszy.

Autor dobrze znający Niemcy, tak mówi o niebezpieczeństwach jakie naszej narodowości grożą z téj strony :

Niektórzy sądzą iż lada wojna wydana Rossyi, albo lada powstanie w Polsce bez poprzedniego przygotowania i połączenia umysłów, bez wywołania i użycia wszystkich sił, bez poruszenia wszystkich politycznych sprężyn, wskrzeszą Polskę, nie pomnąc na to żeśmy już robili i konfederacje i powstania; że w ostatniem powstaniu mieliśmy i wyćwiczone waleczne wojsko i skarby za-możne; iż już były czasy Napoleona w pół miliona wojska do Rossji wkroczył, a przecież skrofolicznej Polski nie dzwignął; nie pomnąc, że każdy z dzisiejszych autokratów polskich otoczony jest tysiącami słuźalców duchownych, wojskowych, cywilnych, szlacheckich; że oni mają skarby, że są z sobą w zupełnej zgodzie na jarzmo ludzkości i zniszczenie Polaków: że przeciwnie my jesteśmy ubodzy, jedni dla rozwiązłości i rozrzutności do których nas ujarzmiciele nasi wszelkimi sposobami pobudzają; a drudzy dla niewoli w której ich tyranija autokratów, panów i kapłanów trzyma; że jesteśmy między sobą podzieleni na panów, szlachtę, mieszczan, chłopów, austryaków, prusaków i żydów; że jedna z tych klas, niesympatyzuje z drugą i nie łączy się z nią, że mamy wszystkie złe nalogi i wały narodu ucywilizowanego, a nie mamy żadnej jego cnoty; nie uważamy na to, że nie od samej tylko Rossji grozi niebezpieczeństwo narodowości polskiej i całej ludzkości, jak niektórzy publicyści polscy mówią i piszą. Przed dwoma wiekami kiedy Rossja nie mogła jeszcze pomyśleć o zawojowaniu Polski, kiedy za ledwie była znaną w Europie, już austriacy grassowali po Polsce, już kajzery dążyli do założenia uniwersalnej monarchji, zagrażali wolność całej Europy i czekali tylko pory aby osłabioną Polskę zagarnąć. Schiller tak się wyraża: « Dwór wiedeński wypowiedział wojnę wolności niemieckiej i

religji protestanckiej, i stanął w obronie papieża i religji katolickiej, nie dla sumienia albo przekonania, ale dla polityki; bo Kajzery byli wtenczas panami katolickich Włoch i Hiszpanii. W tym celu dwór Wiedeński zachęcił Zygmunta króla pol. przez chytre przyrzeczenia i zwodnicze nadzieje do wojny przeciwko Adolfowi Gustawowi o prawo do tronu szwedzkiego. Tym czasem, kiedy Zygmunt w Litwie, Kurlandji i Prusiech pozycje jedne po drugiej tracił, sprzymierzeniec jego Kajzer spieszył szybkim krokiem przez zwycięstwa do nieograniczonego panowania w Niemczech. Zapal z którym Zygmunt za swoją urojoną nadzieją leciał, przyćmił mu wzrok na chytrą politykę swego sprzymierzeńca który jego kosztem zatrudniał tylko bohatera wieku Gust. Adolfa, aby tém łatwiej obalił wolność Niemiec, a następnie zagarnął wyczerpaną północ, którą uważał jako łatwy zabór. Polska była narzędziem i w podległości Kajzera.

Dzieje nas uczą, iż Austrja przez samowolne bezczelne zajęcie Krakowa w czasie najazdu przez Karola Gustawa króla Szwedz. rzuciła pierwszą myśl szarpania Polski. Pocziwi Polacy sądzili iż Kajzer na pomoc im wspaniałomyślnie spieszy, i zdziwili się nie pomalū kiedy ambasador Francuzki odkrył im spisek i tajne negocjacje Austrji, Szwecji i elektora Brandeburskiego o podział Polski, i kiedy im oznajmił iż rozuzdany ich rząd szlachecki wystawi Polskę na pastwę chciwych sąsiadów, skoro się tylko pomiędzy sobą zgodzą na podział tak bogatego łupu. Rossja do tego pierwszego spisku Niemiec na Polskę nienależała.

X. Mabły, mówił do Polaków : » król Pruski i Kajzerowa Austrji równie tak nad wami panują jak i Rossja, i te dwa dwory niemieckie dałyby wam uczuć cały ciężar swojej nad wami władzy, gdyby Carowa nie była przyjęła na siebie tój szlachetnej roli. Carowa jest tylko narzędziem tych dwóch sprzymierzeńców którzy się cieszą, iż inny popelnia bezprawia które im są użyteczne. »

J. H. B. de St. Pierre mówi także « Polska ma w Austrji nieprzyjaciela tém niebezpieczniejszego iż jest skrytym. Chytra uprzejmość tylu arystokratycznych dworów Niemieckich jest niezdolniejsza niż najcięższa niewola; to są ludzie zimni którzy was duszą powoli. (*Ce sont des gens froids qui vous égorgent paisiblement*)....

Przed pierwszym jeszcze rozbiorem, Austrja, obawiając się aby Rossja sama nie zagarnęła całej albo części Polski, pozwoliła konfederacji barskiej, obradować w Eperies w Węgrzech. Kajzer Józef sam nawet przyjechał do tego miasta aby pomówić z naczelnikami konfederacji. — Hr. Pac odkrył dobrodusznie chytremu Austrjakowi wszystkie środki, plany i cel konfederacji. Józef zachęcił konfederatów do walki przeciw Rossji i przyrzekł im czynną pomoc skoro tylko okoliczności pozwolą. Ufając ślepo

słowom cesarskim, konfederacja staje się straszną dla Moskali i zmusza ich do... odstąpienia austrjakom pięknej i żyznej Galicji. Austrja wkroczyła pierwsza do Polski w celu otwartym rozbioru. Konfederaci wierzyli tak ślepo w Austrję i tak byli uwiedzeni przez Kajzera Józefa, że uważali długo jako swoich oswobodzicieli, żołnierzy austrjackich którzy przyszl szarpać ich ojczyznę. Aby łatwiej uwieśdź Polaków, Józef zawarł z Turcją traktat w którym, na pozór, zobowiązał się oświadczyć przeciwko Rossji. (*Memoires sur la révolution de la Pologne trouvés à Berlin*). — Jeszcze przed istotnym rozbiorem, Marja Teresa, kazała przewracać w swoich archiwach i wzywała uczonych niemieckich, aby udowodnić jęj prawa do starostw Polskich położonych przy granicy Węgier; a zarazem, inżynierowie jęj mierzyli ziemię, ciągnęli linije, stawiali słupy z herbami cesarskimi około Nowegotargu i Czorsztyna. Król St. August dowiedziawszy się o tém, napisał do M. Teresy list następujący pod datą 28 paźd. 1770: Pani siostró — Uczucia które zawsze wynurzałem dla domu Waszjęj C. K. Mości, i uszanowanie osobiste które mi jęj cnoty natchnęły, są aż nadto znane, abyś o nich nie wiedziała. Miałem zawsze nadzieję iż znajdę najlepszą przyjaciółkę Polski w tój, której rząd tak sprawiedliwy i silny, a zarazem słodki; jest przedmiotem mego podziwienia; w tém to więc zaufaniu udaje się wprost do W. C. K. Mości z zapytaniem, dlaczego generałowie i inżynierowie ciągną linije w okolicach Nowegotargu i stawiają słupy z herbami W. C. K. Mości, na ziemi która od niepamiętnych czasów należy do Polski i nigdy jęj nie była zaprzeczona. — M. Teresa odpowiedziała dnia 26 stycznia 1771: że po zawarciu pokoju między Turcją, i usmierzeniu rozruchów wewnętrznych w Polsce, chętnie pozwoli, aby rzeczpospolita ułożyła się z nią względem granic Węgier: na teraz zaś oświadcza iż na mocy należącego się jęj prawa zajmuje powiat Zips z przyległościami, i że dla zabespieczenia i zachowania praw jęj przeszłych, terażniejszych i przyszłych, działanie o którym spomina list Jego Królewskięj Polskiej Mości, musiało się rozpocząć. — Krok ten śmiały M. Teresy którą miano za sumienną, zadziwił samęj Carowę i Fryderyka, i otworzył drogę do prędszego rozbioru. (*Rulhière*)....

Niemcy wywierają od kilku wieków szkodliwy wpływ na naszę literaturę, politykę i narodowość. Kolebka Polski: Gniezno, Poznań, Wieliczka, Kraków, Tarnów, Lwów, już są w ręku Niemiec; przednie ich strażę, to jest żydzi, barony, grafy, koloniści i kupcy już się posunęły w głęb Rossji; Polska od północy, południa i zachodu otoczona czyhającymi niemcami,...

Natchnieni duchem niemieckim obracamy się zawsze przeciwko Moskalom, a oszczędzamy Austrjaków i Prusaków którzy daleko większą i ważniejszą część istotnej dawnęj Polski zagarnęli.

W Wilnie i w Warszawie pod rządem rossyjskim: wykładano w szkołach wszystkie nauki w języku polskim. Polska ros. zachowała dotychczas, wykształciła nawet język polski i ducha narowego: przeciwnie Niemcy wyrugowali język polski w prowincjach zabranych, ze szkół i administracji zaraz po pierwszym rozbiórce 1772 i poprzewracali nazwiska polskie miast i prowincji, i zaszczipiają w nas ociężałość i ducha niewoli. Polska ros. jest prostą prowincją ros.: Polska prusko-austrjacka jest prostą kolonią niemiecką a szczególnie Wiednia i Berlina. Naród rossyjski nie zna Polski, nie panuje nad Polakami, Polacy nieznają i nie widzą narodu ros. w Polsce. przeciwnie naród niemiecki panuje nad nami, grasuje po Polsce; ssie i zaraża czystą krew Polaków i panów i ludu. Zajęcie części polski przez Rossję jest skutkiem próżności i dumy Carów i namowy Niemców i Niemców którzy także owdładnęli już i Rossję. Przeciwnie, zajęcie tak przezwanej Galicji i Poznańskiego, jest skutkiem spekulacji kupieckiej i nienasyconej chciwości Habsburgów i Brandeburgów. Car trzyma za ręce i nogi: Niemcy trzymają nas za głowy i kieszenie. Rossja nie winna żadnej narodowej wdzięczności Polakom: przeciwnie Niemcy potargali bezczelnie najświętsze obowiązki wdzięczności względem Polaków, którzy ich od jarzma tureckiego uwolnili, Niemcy są gniazdem i szkołą arystokracji i tronów europejskich: Rossjanie są narodem uciśnionym tak jak Polacy. — Niemcy dowodzą w dzisiejszych czasach iż nazwa Słowian (po niemiecku slave) jest to samo co niewolnik (sklave), że Słowianom albo dano nazwę niewolników, albo ją od nich przyjęto, i że granice Niemiec przypierały niegdyś do samej Wisły, a nawet i dalej. — Zdaje się niepodlegać żadnej wątpliwości, iż Niemcy którzy nam chytrze pomogli do zrzucenia jarzma tronu elekcyjnego *Polskiego*, zwałą się na nas całym swoim ciężarem i wyzioną cały jad zemsty, jeżeli się kiedy poważymy targnąć na ich poważne, nietykalne, w wiekach nurzające się dziedziczne trony *Niemieckie w Polsce*. — Zwracam uwagę naszych ludzi stanu szczególnie na to: iż Niemcy napadli i zajęli Polskę i uważają ją dotąd jako słusne wynagrodzenie straty poniesionej w territorium na lewym brzegu Renu, w skutek traktatu Westfalekiego i Pyrenejskiego zawartego między 1635 i 1670.

— W okolicach Nowego Orleanu, umarł z żółtej febry tam grassującej, ziomek Antoni Gajewski, rodem z Pułtusza.